

Nag, Zbokole '96

Nekrofilia to jest taka fajna sprawa

Kiedy podnieca cię z trupem zabawa

Jedziesz na cmentarz, kopiesz doły

Wyciągasz trupy i jebs je na stoły.

Są tak fajne stare, gnijące i śmierdzące

Że tve chore jaja się stają swędzące

Podchodzisz do nich wolno, dotykasz całujesz

W tym samym czasie coś w gaciach majstrujesz

Nie ważne to dla ciebie czy to baby czy faceci

Lubisz duże ksztłty, nie cierpisz dzieci

One cię nie rajcują, wtedy ci nie staje

Nie wykopuj więc dzieci bo popsują ci zabawę

Lubisz dotykać zimne, zgniłe ciało

Odłamujesz kawałek aby ci zostało

Na pamiątkę po tym wielkim przeżyciu

Potem zjesz go po kolacji, taki deser tyciu tyciu

Twoja żona oczywiście o tym nie wie

Przytula się do ciebie i czuje jak w niebie

Biedna kobieta nawet nie przypuszcza

Że jej stary zamiast pracować w trupie się spuszcza

Świniami, kr&#oacute;liczkami i innymi zwierzątkami

Bawią się ludzie zwani zoofilami

Jeśli właśnie do nich należysz ty

Nie podchodź nigdy chamie do mych drzwi

Najczęściej się to zdarza robić z pieskami

Bo macie wtedy długo psia między nogami

Robi języczkiem co tylko może

Co ty przeżywasz o m&#oacute;j Boże

Piesek nie odejdzie nie opuści przecież cię

Najlepszy przyjaciel człowieka każdy o tym wie

Gorsza sprawa z koniem taki duży jest

Trochę nie wygodny, nie tak posłuszny jak pies

Lecz przecież tve ręce strasznie sprawną są

Bierzesz konia organ, głaszczesz dłonią swą

Konik już nie może i głośno rży

Tak się podnieciłeś że ci lecą ł

Potrąfisz to robić z r&#oacute;żnymi zwierzątkami

Gołymi rękami, penisem lub wibratorami

W swoim domu masz już istne zoo

Nie przepuścisz niczemu wszystkim się dostało

Kolejny żywy przykład to pedofile

Rzucają się na dzieci kiedy mają wolną chwile

Nikt nie przypuszczał, nie posądzał cię o to,

Że będiesz zajmował się dziećmi tak wielk

Kiedy masz ochotę na nową przygodę

Stajesz przed szkołą, masz luz i swobodę

Lekcje już skończone dzieciarnia wylatuje

Obserwujesz ich uważnie, kt&#oacute;rego upolujesz

Zapraszasz ich do siebie, częstujesz cukierkami

Gotujesz im obiady, podniecasz pornusami

P&#oacute;źniej je dotykasz chciwie i namiętnie

Obojętnie czy chłopczyka czy małą panienkę

Czasem robisz zdjęcia, czasem kręcisz film

Nawet nie wiesz skurwielu jaką krzywe robisz im

Będą miały przez ciebie uraz do końca ży

Będą chciały słyszeć odgłos tv

Kiedy będiesz siedział w pace z drągiem w dupie

Na wolce żyć jest łatwo, gorzej będzie w ciupie

Ale ciebie to wali i nie przejmuje się

Idziesz zn&#oacute;w pod szkołę nowy towar będiesz mie&

Takich ludzi jest wielu zna ich cały świat

Żyją od zawsze pisał o nich De Sad

Ludzkie zboczenie nie zna granic

Słowo godność mają sobie za nic

Podałem tu jedynie trzy małe przykłady
Nie opisuje więcej, by nie dawać im porady
Ja wszystko rozumiem, tolerancje znam
Ale taki człowiek to nie jest zwykły cham
Zwykła gnida, paskudny pasoży
Trzeba coś z tym zrobić
Z guna go położyć
Bang Bang, Bang bang nie ma go, słychać stęk
Bang Bang, Bang Bang dochodzi syren jęk
Przyjechały gliny, gdy go zobaczyły
uśmiechnęły się krzywo, tak kończę
Nie żyje, umarł skończył już swęoc
Gdy go R-ka zabierała osikał go kot
W kostnicy leży zimny i sztywny
Lecz pracownik kostnicy jest jakiś taki dziwny
Podchodzi wolniutko, dotyka całuje
I znowu w mym męzgu się coś gotuje